

## Fragment relacji świadka historii



**KRYSTYNA MICHALSKA**

ur. 1935, Okopy



Zakres terytorialny i czasowy	Okopy, 1943
-------------------------------	-------------

### Przeżycia dziecka, świadka napadu banderowców na mieszkańców wsi Okopy

Gdy miałam trzy lata, umarła mi mama. Później miałam drugą mamę. To była też bardzo dobra kobieta. Została zamordowana w 1943 roku przez banderowców. To działo się w nocy. Oni w dzień nie napadali. Dom babci stał koło lasu, a nasz prawie w centrum wioski. U babci zbierało się na noc bardzo dużo ludzi. Pewnej nocy przybiegł ktoś, bo zauważył, że dom się pali. – *Uciekajcie, bo banderowcy mordują!* Ojciec chwycił mnie na ręce i krzyknął: *Uciekamy, gdzie kto może!* Nam się udało uciec. Dzięki Bogu, że zostałam z ojcem przy życiu. Ale inni nie zdążyli. Trzymiesięczna siostra i czternastoletnia córka drugiej żony mojego ojca zginęły. Dziewczynka bardzo prosiła, żeby jej nie mordowali. Ale co tam? Siekierą głowę rozcięli na pół i tyle. Z mojej rodziny zginęło dwoje noworodków. Oprócz mojej małej siostry zamordowali dziecko mojej chrzestnej Heleny Hanuszewicz. Oni nie patrzyli czy dorosły, czy dziecko. Mordowali wszystkich. Okropne to było. Nam, dzieciom, nie pozwalali oglądać pomordowanych. Zostaliśmy w lesie, dlatego że tylko dorośli zbierali ciała ofiar. To jest nie do opisanie. Tej nocy w wiosce zginęło pięćdziesiąt osiem osób. Wszyscy pochowani są w jednej dużej mogile tam na Okopach na cmentarzu. To morderstwo i to wszystko nie wychodzi z pamięci. Nigdy nie obchodzę świętego Mikołaja, bo zbrodnia w naszej wsi miała miejsce z szóstego na siódmeo grudnia. Zawsze szóstego grudnia, kiedy przypada dzień świętego Mikołaja, wspominam tamte dziecięce lata, przeżywam tę straszną zbrodnię. Nawet swoim dzieciom ani wnukom nie opowiadałam tego wszystkiego.

Data utworzenia	12 lipca 2024
Rozmawiał/a	Lena Grabowska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami